



WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazeta parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

4 Niedziela ADWENTU rok „A” 22 grudnia 123’13

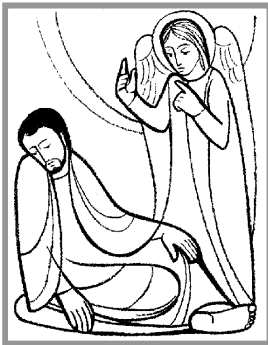


LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Iz 7, 10-44 * Ps 24 * Czytanie II: Rz 11,1-7.

Ewangelia: Mt 1,18-24

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie. **Oto słowo Pańskie.**



CICHY BOHATER

Za dwa dni Wigilia i kolejne Boże Narodzenie w naszym życiu. Dobiega końca święty czas adwentuznaczony roratnimi Mszami czuwania wraz z Najświętszą Maryją Panną i rekolekcjami, aby przygotować w swym sercu drogę przychodzącemu Panu. Przychodzimy na tę niedzielną eucharystię nie tylko dlatego, że takie jest przykazanie, ale by wyznać wiarę i zaświadczyć, że czuwamy i oczekujemy spotkania z Tym, który jest, Który był i Który przychodzi. Cichym bohaterem adwentu i wielkim orędownikiem Kościoła jest św. Józef. Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama w zapisie ewangelii według św. Mateusza kończy się w taki sposób: „Jakub był ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem” (Mt 1,16). Pierwszym w łańcuchu pokoleń, które z wiarą oczekiwały spełnienia obietnicy

był Abraham a ostatnim Józef. Zestawienie obu mężów wiary, których dzieli osiemnaście wieków jest o tyle uzasadnione, że wiara Abrahama i Józefa jest wyjątkowa i pełna dramatycznych przeżyć i prób. Historia Abrahama, jak wiemy, związana jest z bolesnym doświadczeniem braku potomka. To właśnie w to doświadczenie – tęsknotę za nowym życiem – wchodzi Bóg Żywy i wzywa Abrahama do wyruszenia w drogę. Dlaczego Abraham zdecydował się, by zostawić wszystko i odpowiedzieć na Boże wezwanie? Jak wiemy pochodził z Ur Chaldejskiego, był wyznawcą wielobóstwa - monoteizm nie był jeszcze znany, gdyż to właśnie od Abrahama zacznie się wiara w Jedyne Boga. Zajmował wysoką pozycję w swojej społeczności i był człowiekiem bardzo zamożnym. Miał tylko jeden problem. Ukochana żona – Sara, była nieplodna. W ziemi rodzinnej, która ich karmiła przynosząc plon obfity, tym bardziej czuli się samotni i zagubieni. W tamtych czasach nieposiadanie potomstwa było strasznym doświadczeniem, nie tylko z punktu widzenia psychologii, ekonomii czy socjologii. Było to doświadczenie metafizyczne i religijne. Ponieważ nie było ukształtowanej wiary w zmartwychwstanie, ludy starożytne wierzyły w ciągłość życia. Upraszczając, można powiedzieć, że człowiek żył wiecznie w swoich potomkach. Jeśli więc ktoś umierał bezdzietnie, oznaczało to definitywne unicestwienie. Abraham otrzymał obietnicę potomka i zaufał Bogu, który jest źródłem życia. Obietnica potomka dana przez Boga dotyczyła nie tylko Izaaka ale prawdziwego Syna obietnicy zapowiedzianego przez Stwórcę po upadku pierwszych rodziców: „Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę” (Rdz 3,14a. 15). „Jakież więc jest ostatecznie owo prawdziwe potomstwo Abrahama? Otóż prawdziwym potomkiem Abrahama jest Jezus Chrystus, syn Abrahama (Mt 1, 1) i równocześnie „większy niż Abraham” (J 8, 53); pośród tych, którzy pochodzą od Abrahama, tylko On jeden jest w pełni spadkobiercą obietnicy danej Abrahamowi: On jest potomkiem w najwłaściwszym znaczeniu tego słowa (Gal 3, 16). To właśnie ku przyjsciu Jezusa ciążył, z racji swego powołania, Abraham. Radością napelniała go wizja owego dnia, który dostrzegał poprzez błogosławieństwa towarzyszące jego życiu” (por. Słownik Teologii Biblijnej, Poznań 1982). Początkiem rodowodu jest Abraham, kresem Józef, a spełnieniem Jezus – Syn obietnicy. W dzisiejszej Ewangelii Bóg przychodzi do Józefa z Dobrą Nowiną. Otrzymuje od Stwórcy wielkie powołanie, by być na ziemi ojcem Tego, który jest „Światłem ze Światłości, zrodzony a nie stworzony, współistotny Ojcu, przez którego wszystko się stało, co się stało.” Pan Jezus powiedział: „Poznacie prawdę a prawda was wyzwoli”. Właśnie teraz Józef doświadcza wyzwalającej mocy prawdy. Jeszcze przed chwilą był zalękniony w obliczu tajemnicy, której nie mógł zrozumieć. Teraz słyszy wezwanie do odwagi: „Nie bój się Józefie”. Józef był człowiekiem głębokiej wiary na miarę wiary Abrahama. Dlatego stawał przed Bogiem w prawdzie, odsłaniając najgłębsze tajniki swej duszy. Dlatego z pewnością modlił się do Boga żarliwie i gorąco, ukazując wszystkie swoje lęki, pytania bez odpowiedzi, stan duszy znękaney i zagubionej. Słyszy

Bożą odpowiedź: „Nie bój się Józefie”. Pamiętamy, że Maryja w chwili zwiastowania także doświadczyła lęku tak głębokiego, że anioł Gabriel również powiedział do Niej: „Nie bój się Maryjo”. W obu przypadkach wyzwolenie z lęku niesie prawda o Dziecku poczętym z Ducha Świętego, którego imię Jezus znaczy: „Bóg zbawia”. Józef i Maryja są zjednoczeni w lęku i zjednoczeni w darze ze swego życia, by przyjąć tego, który jest Życiem i wyzwala z lęku. „Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił Anioł Pański” (Mt 1,24). To bardzo ważne. Józef uczynił tak, jak mu polecił Bóg. Odpowiedział na słowo, wcielił je w życie, słuchał Boga i był Mu posłuszny. Może dlatego w Ewangelii nie wypowiedział ani jednego słowa, by ukazać nam Słowo, które stało się ciałem i by zaświadczyć, że nie liczą się piękne słowa ale czyny, bo „wiara bez uczynków martwa jest” (por. Jk 2,17). Przed nami Boże Narodzenie. Maryja i Józef uczą nas, że nie jest łatwo przyjąć Jezusa. Trzeba przekroczyć ludzkie lęki, ograniczenia, zamknięcia i otworzyć się na Moc z wysoka, by Słowo stało się ciałem i zamieszkało w nas i między nami. *Ks. Proboszcz*

STRAPIONYCH POCIESZAĆ

Bardzo dużo jest dzisiaj „rozweselaczy”, którzy potrafią zabawić towarzystwo, wprowadzić wesoły klimat, dać chwile zapomnienia o codziennych troskach i kłopotach. Nie jest to jednak prawdziwe pocieszenie. Człowiek strapiony nie potrzebuje poklepywania po ramieniu, tanich dowcipów, ucieczki od problemu. W chwilach strapienia oczekujemy najpierw zrozumienia, szacunku do stanu, który przeżywamy i dopiero w tym miejscu przesłania nadziei, które odczytujemy nie tyle ze słów, ale przede wszystkim z całej postawy tego, który niesie pocieszenie. Chrystus Pan nie bagatelizuje tego stanu, nie zakazuje przeżywania żałoby. Sam przecież zapłakał nad śmiercią Łazarza. Doświadczamy tego dotkliwie w strapieniu, które staje się naszym udziałem po śmierci kogoś bliskiego. Dlatego Kościół w swej liturgii uwzględnia powagę śmierci i ból rozstania. To dopiero wtedy możemy mówić o prawdziwym pocieszeniu, które nie jest dziełem tylko ludzkim, ale wypływa z tajemnicy Paschalnej – Śmierci i Zmartwychwstania Pana Jezusa. Ostatecznym źródłem pocieszenia, tu i w wieczności, jest Boże Miłosierdzie. Mówi Pan przez proroka Izajasza: „Pocieszcie, pocieszcie mój lud!

Przemawiajcie do serca Jeruzalem i wołajcie do niego, że czas jego służby się skończył, że nieprawość jego odpokutowana, bo odebrało z ręki Pana karę w dwójnasób za wszystkie swe grzechy” (Iz 40,1).



BOŻE NARODZENIE 2013



Dziewicze Czarce na Świątu Życia,
gdy Bóg staje się człowiekiem
- 67000 Tawieciarku, polkoju i radości
na kaidy olisei Nowego Roku 2014
- z modlitwy
K. Kuchem talak

*Pierwsi ludzie odrzucili
Pełnię życia z Bogiem w niebie
Raj na ziemię zamienili
Bo wybrali tylko siebie.
Jak spēkana, zeszcła ziemia
Dusza stała się człowieka
Czekam Twego wybawienia
Przyjdź już Panie i nie zwlekaj.
Idą Święta - znów pod wiatr
Który zawsze w oczy wieje
Idzie Jezus na ten świat
By przemienić nasze dzieje.
Ucisz, Panie wicher zła
Przyjdź do stajni mojej duszy
Niech zwycięży miłość Twa
Która twarde skały kruszy.
Niech opłatek w mojej dłoni
Będzie znakiem tej miłości
Która leczy, karmi, broni
Czerpiąc z Twojej obfitości.*

Z O G Ł O S Z E Ń

- ❖ Dziękuję za posprzątanie kościoła mieszkańcom Gościeńcyc. Proszę Kolonię Gościeńcycze o przygotowanie kościoła na przyszłą niedzielę.
- ❖ We wtorek Wigilia Bożego Narodzenia. **Ostatnie Roraty** o godz. 7⁰⁰ -. Serdecznie zapraszam wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy jeszcze w roratach w tym roku nie uczestniczyli. Będzie można zanieść do domów światło z Betlejem. **W Wigilię** od 23⁰⁰ - adoracja Najświętszego Sakramentu. O 23³⁰ odmówimy Różaniec, a o północy rozpoczniemy sprawowanie uroczystej Pasterki.
- ❖ W pierwszy i drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia Msze święte odprawiane będą według porządku niedzielnego. Nie będzie Godzinek o 7⁴⁰ i w pierwszy dzień Świąt Mszy o godz. 8⁰⁰.
- ❖ Dziękuję za ofiary składane do puszek na pomoc kościołom na Wschodzie. Zebraliśmy 550 zł., oraz za ofiary na pomoc potrzebującym. Przygotowaliśmy 20 paczek.
- ❖ **PLAN KOŁĘDY:** Piątek (27.12) – Żyrów I; Sobota (28.12) – Żyrów II,
- ❖ Z naszej wspólnoty odszedł do Pana **Ś.P. Edward Kęciek** (lat 84) z Woli Prazmowskiej. Pogrzeb – jutro o godz. 11⁰⁰. **Wieczny odpoczynek**